

Prospołeczne autobusy

9 września 2013

Po Pawłowicach (woj. śląskie) od początku września jeżdżą gminne autobusy, na które całodniowy bilet kosztuje złotówkę, zaś miesięczny – 15 zł. Władze sąsiednich Żor chcą pójść jeszcze dalej i wprowadzić bezpłatną komunikację autobusową.

Obie gminy są członkiem Międzygminnego Związku Komunikacyjnego w Jastrzębiu-Zdroju, w skład którego wchodzi kilkanaście samorządów. Dotychczas po Pawłowicach jeździły głównie autobusy MZK, a także prywatni przewoźnicy. „Od kilku lat obserwowaliśmy, że spada liczba pasażerów, niezadowolonych z liczby kursów, a jednocześnie rosły ceny ponoszonych przez nas kosztów – gmina przeznaczała na ten cel 1,1-1,2 mln zł, a w tym roku miało to już być 1,3 mln zł” – powiedziała PAP Wioleta Strządała, kierownik referatu promocji w liczących prawie 20 tys. mieszkańców Pawłowicach. Dlatego władze ogłosiły przetarg, w którym wskazano, jak ma wyglądać lokalna komunikacja na wybranych liniach. Gmina nie wystąpiła z MZK i umowę z przewoźnikiem, który wygrał przetarg podpisał właśnie Związek. Zwycięzca przetargu zaproponował dużo niższą cenę niż dotychczas gmina płaciła za tzw. wozokilometr, gdy pasażerów na tych liniach woziły autobusy MZK.

Uruchomiono cztery gminne linie, które dowożą mieszkańców pomiędzy sołectwami a centrum przesiadkowym w Pawłowicach. Dzięki centrum, kursy wewnątrz gminy są zsynchronizowane z kursami do ościennych miejscowości. Z położonych najdalej od centrum sołectw kilka linii MZK nadal bezpośrednio dowozi pasażerów do Jastrzębia-Zdroju i Żor. Obok centrum przesiadkowego powstało także targowisko, gdzie można zrobić zakupy. Dodatkowo, w hali targowej znajduje się lokal gastronomiczny, poczekalnia dla pasażerów oraz bezpłatne toalety.

„Wszyscy mówią, że wprowadziliśmy takie rozwiązanie, bo

Pawłowice należą do najbogatszych gmin w regionie, a my po prostu jesteśmy gospodarni. W ramach środków, które do tej pory ponosiliśmy na komunikację, udało nam się uzyskać lepszą ofertę – jest dużo więcej kursów, autobusy są szybsze, wyposażone w klimatyzację i udogodnienia dla niepełnosprawnych” – podsumowała Strzdała.

Jeszcze większą rewolucję przeprowadziły Żory, które zdecydowały się wprowadzić bezpłatną komunikację. Ma ona zacząć działać od początku przyszłego roku, przy czym miasto nie zamierza wystąpić z MZK, ale darmową komunikację realizować w jego ramach.

Z analiz żorskiego magistratu wynika, że liczba pasażerów miejskich autobusów w ostatnich latach systematycznie spada, co skutkuje coraz wyższymi cenami biletów – i błędne koło się zamyka. Efektem jest ponadto wzrost dopłaty z budżetu gminy do komunikacji, stanowiącej już 72 proc. kosztów przewoźnika.

W liczących prawie 61 tys. mieszkańców Żorach z 12 linii autobusowych korzystają przede wszystkim dzieci i młodzież oraz osoby starsze i niezdolne. W wielu rodzinach, szczególnie wielodzietnych, wydatki na transport stanowią poważną pozycję w domowych budżetach. Lokalne władze tłumaczą, że bezpłatna komunikacja w znacznym stopniu ułatwi dostęp do pracy, edukacji, kultury, sportu i rekreacji. Władze mają nadzieję także na efekty ekologiczne: to, że wielu mieszkańców zrezygnuje z jazdy samochodem na rzecz autobusu.

Jak zaznaczają przedstawiciele magistratu, mają świadomość, że wprowadzenie bezpłatnego transportu nie jest możliwe w większych miastach, gdzie system jest bardziej rozbudowany i kosztowny. W Żorach jest on relatywnie tani, a ustanowienie nieodpłatnych przejazdów prawdopodobnie nieznacznie zwiększy wydatki miasta na komunikację, z 2,4 do 3,3 mln zł rocznie.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)